

KS. STANISŁAW ZAŁĘSKI

**GENEZA
I ROZWÓJ
NIHILIZMU
W ROSJI**

Ks. Stanisław Załęski

Geneza i rozwój nihilizmu w Rosji

Armoryka
Sandomierz

[Kup książkę](#)

Projekt okładki: Juliusz Susak

Reprint wydania:

Ks. Stanisław Załęski
GENEZA I ROZWÓJ NIHILIZMU W ROSSYI
SZKIC HISTORYCZNO-SPOŁECZNY
Kraków 1892.

Copyright © 2019 by Wydawnictwo Armoryka

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-8064-678-0

[Kup książkę](#)

SŁOWO WSTĘPNE.

Dlaczego i poco dzisiaj rozprawiać i pisać o nihilizmie? U nas go niema, w Rosyi już znaków życia nie daje; kogo dzisiaj ta kwestya obchodzić może? Odpowiadamy: nihilizm rosyjski, choć ma swe bardzo odrębne cechy, jest jednak w każdym razie odłamem tej wielkiej ogólnoeuropejskiej kwestyi socyalnej, która od sześćdziesięciu prawie lat pokutuje żywo w umysłach, od lat dwudziestu stała się piekącą, zajmuje sobą parlamenta i kongresy, prawodawstwo i policyę, pisma publiczne i katedry uniwersyteckie, a świeżo teraz ujęta w ręce przez Ojca chrześcijaństwa w encyklice o kwestyi socyalnej z dnia 15 maja 1891 r., wystąpiła, jako pierwsza i prawie jedyna wielka sprawa, na widownię dziejową.

My, Polacy, tak blisko Rosyi, najmniej mamy prawa pozostać obojętnymi widzami wobec tej choroby społecznej. Nihilizm, wyległy na gruncie rosyjskim, ale rozwijający się także na terenie dawnych ziem polskich, wciągający w swą akcyę także polskie nazwiska, jako nam najbliższy, zasługuje na osobne studyum historyczno-socyalne, i dlatego mówiłem o nim dawniej¹, a piszę teraz obszerniej.

Książka niniejsza nie jest i nie może być czem innem. tylko szkicem w śmiałych, grubych rysach nakreślonym. Tu

¹ W dwóch odczytach publicznych dnia 12 i 19 października 1890 r. w sali radnej w Krakowie.

i owdzie rysy te mogą być niedokładne: zawarte w nich szczegóły o wypadkach i ludziach mogą być tu i owdzie mylnie podane, bo pierwszy u nas pisząc na tem polu, łamałem pierwsze lody. a opierałem się przeważnie na pismach nihilistyczno-socyalnych, które nie zawsze dokładną informację o wszystkim mieć mogły i nie zawsze podać chciały. Wdzięczny niezmiernie będę za każde sprostowanie omyłki, za każdy dokument lub szczegół nowy. do wykończenia i uzupełnienia niniejszego szkicu służyć mogący.

Jako katolik i kapłan potępiam nihilizm i jego destrukcyjną działalność na polu religijno-moralnem zarówno jak i pod polityczno-społecznym względem; ale zarazem wyrozumiałym być muszę dla obłąkanych, i mam to przekonanie, że sąd historyi kiedyś osądzi ich łagodniej, niżeli ci. którzy jako współcześni mniej lub więcej dotknięci są lub zaniepokojeni ich nieraz do szaleństwa posuniętą bezwzględnością. Nienawidźmy grzechu, ale wyrozumiałość miejmy dla grzeszących, tem bardziej, że między nimi wiele było charakterów dzielnych, chociaż obalamuconych, które w innych warunkach postawione, służyłyby uczciwie społecznej sprawie.

Kraków w wilię Bożego Narodzenia 1891 r.

I.

Co to jest nihilizm? — Czem różny od socjalizmu? — Typ nihilisty według Turgieniewa.

Co to jest nihilizm?

„Zasadniczą podstawą jego — powiada nihilista Stepniak — jest bezwzględny indywidualizm. Negacya to w imieniu indywidualnej wolności wszystkich obowiązków, nałożonych jednostce przez społeczeństwo, rodzinę, religię. Nihilizm jest namiętną i potężną reakcją nie przeciw politycznemu, ale przeciw moralnemu despotyzmowi, który na prywatnem, wewnętrznem życiu zaciężył¹”.

Nihilizm według tej definicyi jest więc rokoszem przeciwko społeczeństwu; nie takim, któryby chciał zmienić formę państwa albo tę lub ową instytucję, ale takim, który chce zburzyć wszystko, osiągnąć aż pierwotnych i najistotniejszych jego podwalin i te na cztery wiatry rozproszyć.

W wielu dążnościach swoich nihilizm zdaje się podobnym do innych ruchów nowożytnych; w gruncie rzeczy jednak w każdej jest oryginalnym. Chce on znieść wszelką różnicę stanów społecznych, usiłuje obalić trony, wymordować monarchów; te same hasła i te same zapędy miała wielka rewolucya francu-

¹ *Das unterirdische Russland*, str. 2.

ska. Ale rewolucya miała właściwie tylko dążenia polityczne: ona chciała inaczej rozdzielić władzę, wyrównać prawa: — nihilizm nienawidzi klas społecznych i władzy monarszej dlatego właśnie, że są organami uspołecznienia ludzkiego, dlatego, że na tych instytucjach urosły społeczeństwa i na nich się opierają.

Nihilizm występuje przeciwko wszelkiej własności — to samo czyni pospolicity socyalizm: ale socyalizm dąży właściwie tylko do przekształcenia i nowego zorganizowania własności, ku większemu — jak sądzi — szczęściu społeczeństwa; chce on „upaniśtwić” ziemię — fabryki i narzędzia pracy przywłaszczyć pracującym: zapędza się w swym radykalizmie mniej albo więcej daleko — ale nigdy bez granic. Nihilista potępia i nienawidzi własności absolutnie dlatego, że jest siłą społeczną, źródłem bogactwa, bodźcem do organicznej pracy; i dlatego nie myśli przerabiać, przeinaczać, ale poprostu — niszczyć.

Nihilista idzie jeszcze dalej, głębiej; rozumiejąc doskonale, że podwalinami wszelkiego społeczeństwa są: religia, małżeństwo, rodzina, on dąży do zagłady religii — daleko radykalniej, niż socyalista, który o tyle z nią wojuje, o ile mu ona w jego robotach na przeszkodzie staje — on usiłuje zniszczyć rodzinę, tę zarodkową komórkę społeczeństwa — zniszczyć małżeństwo, korzeń rodziny.

Zkąd nazwa tego nihilizmu? Od łacińskiego *nihil* (nic), a wprowadził ją pierwszy sławny powieściopisarz rosyjski, Turgieniew, który w powieści swej *Otcy i djeťi* przedstawia nam typ nihilisty w osobie Bazarowa. „Człowiek to w sile wieku, o szerokim czole, o twarzy ściągłej i kościstej, ożywionej spokojnym uśmiechem, a wyrażającej ufność w siebie i rozsądek... Nie schyla on głowy przed żadnemi powagami, nie przyjmuje żadnej zasady, chociażby ona otoczona była najwyższą cześcią wszystkich”. Śmiała, zuchwała negacya wszelkich boskich i ludzkich powag na każdym polu, i szyderstwo, oto broń, którą on walczy z cynizmem i zimną rozwągą; szorstkość i wyzbycie się wszelkich względów towarzyskiej grzeczności przy pewnej dobroduszości, oto jego cecha zewnętrzna; studia przyrodnicze i sekcye anatomiczne żab i chrząszczów, oto ulubione jego zajęcie.

Zresztą nauka, sztuka mają dla niego mniej wartości, jak „wyćciecie raz nazawsze nagniotka“. Miłość, to gra nerwów; uczucie, wychowanie, to wszystko brednie, szkoda czasu o tem mówić. „pójdźmy lepiej chruszcza oglądać“. — Przeczyć, przeczyć i jeszcze przeczyć wszystkiemu, zburzyć wszystko, oto cel życia nihilisty. — „Ależ przecie trzeba i budować! — To już nie nasza sprawa — odpowiada z zimnym spokojem nihilista. — Najprzód trzeba miejsce uprzątnąć, i to jest naszą robotą: budować na tem pustem miejscu, to rzecz następnych pokoleń“.

Turgieniew pisał swą powieść 1860 r., kiedy gruby materjalizm Zachodu, dzięki kilkuletniej względności cenzury i ultra-liberalnemu kierunkowi szkolnego wychowania, dostał się do głównych ognisk naukowego ruchu w Rosyi i ośwładnął młode zwłaszcza umysły. Grubego materjalistę, chrzcząc go mianem nihilisty, przedstawił nam Turgieniew w pierwszej fazie o wyłącznie destrukcyjnych aspiracyach, które się dopiero budzą w nim i powoli przerabiają go ze zwykłego śmiertelnika na nihilistę. Co taki Bazarow uczyni później, gdy te aspiracje zrealizują się, w jaki sposób zabierze się on do dzieła burzenia i z jakim sukcesem — o tem Turgieniew 1860 r. nic jeszcze powiedzieć nie mógł.

Pierwsza ta faza nihilizmu egoistycznego trwała bardzo krótko. Już 1864 r. widzimy pierwszy wielki proces „przeciw nihilistom“ w Petersburgu, a dwa lata przedtem, pierwsze, znane wszystkim, nihilistyczne stowarzyszenie *Zemlja i Wolja*. Sprzykrzyło się nihilistom pracować tylko nad sobą; za hasłem Bakunina: *idźcie w naród*, poszli w lud i urządzili formalną propagandę nihilistyczną wzdłuż brzegów Wolgi i Dniepru. Tem samem nihilisci stali się socyalistami najsłabszego kierunku, anarchistami, rewolucjonistami czerwonymi; nazwa jednak nihilistów, od Turgieniewa wynaleziona, przylgnęła do nich i pozostała nadal. Owszem, rząd rosyjski a za nim powoli i opinia kraju podciągnęła pod tę nazwę nie tylko socyalistów wszelkich odcieni, ale wogóle wszystkich malkontentów, nie godzących się z systemem rządowym i urządzeniami państwowo-społecznymi. Dodało to nihilistom siły i uroku na zewnątrz, ale też pociągnęło ich do

odpowiedzialności za wszystkie nieporządki społeczne, które się w obszernem państwie Rosyi od 1862 r. podziśdzien wydarzyły.

W tej więc drugiej fazie nihilizm zlewa się do pewnego stopnia z socjalizmem; pozostaje tylko pewna różnica w wyborze środków, wiodących do celu. Socjalizm, jako taki, obiera drogę propagandy powolnej, pragnie najprzód przygotować umysły, obrobić społeczeństwo, robotnicze zwłaszcza warstwy, i młodzież instytutów wyższych naukowych zapomocą dzienników, broszur, rozpraw i książek, zapomocą zebrań i mów, na tych zebraniach głoszonych, wreszcie zapomocą agitacyj we warsztatach, fabrykach, w szkołkach niedzielnych robotniczych, w klubach, w stowarzyszeniach spożywczych, w czytelniach i bibliotekach ludowych i innych instytucjach, prawnie istniejących, przez osobnych, na to wyznaczonych emisaryuszów. Emisaryusze ci zapisują się do szkół wyższych na kursa, kursa te na lata całe rozkładają, a tymczasem tworzą pocichu i zręcznie związki czyli stowarzyszenia socjalistyczne pod nazwą naukową lub humanitarną; formalną urządzają obławę na kolegów, zwłaszcza świeżo przybyłych, a majątniejszych, aby ich wciągnąć do swego związku, wyzyskać ich talent, a przynajmniej ich kieszeń. Równocześnie drugi dział emisaryuszów socjalistycznych, rekrutujących się z ludzi młodych, gorących entuzjastów, zdolnych do poświęceń, uczy się rzemiosła, wstępuje do warsztatów i fabryk i prywatną rozmową, rozdzielaniem broszur i pism socjalistycznych, *ad hoc* specjalnie napisanych, szerzy doktrynę socjalistyczną między robotnikami i rękodzielnikami, którzy znów, w szkole socjalizmu dobrze wytresowani, zwyczajami i obyczajami do wiejskiego ludu zbliżeni, a zajęciami swemi z nim często zmieszani, przenoszą powoli i niepostrzeżenie doktrynę socjalistyczną do mas ludu, wyszydzając jego wiarę i pobożność, krytykując ostro rząd. jakikolwiek on jest, i urządzenia państwowe, narzekając w niebogłosy i kląć na niesprawiedliwość i ucisk ludu przez klasy majątne i wpływowe, przez kapitalistów zwłaszcza i wielkich fabrykantów. Tym sposobem powoli, ale skutecznie, jak wilgoć do gąbki, wsiąka doktryna socjalistyczna we wszystkie warstwy pracujące, uboższe i ubogie.

Otóż dla nihilizmu takie obrabianie społeczeństwa drogą powolnej propagandy wydaje się niepraktyczne, bo nie wiodące do celu. W miarę bowiem jak się uwidocznia i wychodzi na zewnątrz propaganda socyalistyczna — ukryć się przeciw niej akcyą sprzymierzona rządów, parlamentów, kościołów, zwłaszcza katolickiego i wszystkich ludzi konserwatywnych, których we wyższych warstwach społeczeństwa i w masach ludu zawsze jeszcze jest bardzo wiele. Nihilizm więc odrzuca powolną propagandę, idzie wprost do czynu; nie doktrynuje, ale działa — i to stanowi jego charakterystykę.

Rozumie się samo przez się, że i nihilizm bez jakiejś propagandy obejść się nie potrafi; ma i on swoje związki i ogniska, ma dzienniki, broszury i tajne drukarnie, ma i rozsyła swoich emisaryuszów, a nadewszystko emisaryuszki — kobieta odgrywa w agitacyi nihilistycznej znaczną rolę; ale to wszystko tylko o tyle, o ile potrzeba, aby zgromadzić w jak najkrótszym czasie znaczną liczbę nihilistów i nihilistek praktycznych, którym się nie prawi długo o doktrynie, ale których się prowadzi odrazu do czynu: do werbunku nowych adeptów, do wykradania dokumentów niebezpiecznych dla sekty, do podsadzania min pod pociągi, wiozące cesarza, lub pod jego pałace, a wreszcie do skrytobójstwa niebezpiecznych dla nihilizmu ludzi. „Pójsz w lud i działać“, oto aksjomat nihilizmu — obrabiać lud. przygotować umysły, wyczekiwać sposobnej chwili do czynu, oto aksjomat socyalizmu.

Źródło nihilizmu jak i socyalizmu wszelkich odcieni tkwi w zepsutej naturze ludzkiej, która pod jarzmo prawa bożego i ładu społecznego poddać się nie chce. Zewnętrzną zaś podniętą jego była i jest zawsze wadliwość ustroju społecznego, wynikająca ztąd niesprawiedliwość klas uprzywilejowanych względem klas niższych; nierówność majątkowa, nierówność materialnego bytu, a wreszcie anachronizmy i błędy systemów rządowych. Im te różnice majątkowe są bardziej rażące, im bardziej jedna stosunkowo nieliczna część społeczeństwa, bogacąc się nad miarę, popisuje się zbytkiem, przepychem i wystawnością — a druga część, stanowiąca ogromną większość, ledwo starczy

sobie na życie, cierpi często niedostatek i nędzę — im bardziej system jaki rządowy jest samowolny, despotyczny i niesprawiedliwy, poczytuje za zbrodnie i karze to, co w innych państwach publicznem prawem uznane jako dobre i dozwolone — tem gwałtowniej i natarczywiej występuje socyalizm i posuwa się w niektórych razach aż do ostateczności nihilizmu. I właśnie dlatego kwestya socyalna jak czarna nie wlecze się przez dzieje ludzkości całej.

Nie mówiąc już nie o ludach barbarzyńskich, które nie stanowiły nigdy silnie uorganizowanego społeczeństwa, naród rzymski nieraz przeżywał kryzę socyalistycznych rozruchów. Secesye ludu, prawa agraryjne, bunty niewolników, rabacye i okrucieństwa gladiatorów pod Spartakiem, oto objawy tych groźnych chorób społecznych. Ledwo przeluczała nad starym światem rzymskim burza najścia dzikich ludów i skryształizowało się chrześcijańskie społeczeństwo, spotykamy się w XIII. w. w Paryżu z formalnymi nihilistami pod nazwą *Fratres et sorores liberi spiritus* (bracia i siostry wolnego ducha), którzy postanowiwszy sobie za cel „powrót ludzkości do pierwotnego stanu“ czyli zupełną niezależność jednostki od jakichby obowiązków, obalali państwo, kościół, społeczeństwo, religię, rząd, władzę rodzicielską, małżeństwo, a ohydne swe schadзки nazwali „rajem“. Odlam ich pod nazwą Adamitów osiedlił się w Czechach, ale wytępiony został do nogi przez Husytów.

W XVI. w. koło 1520 r. t. zw. „Niebiescy prorocy“ głosili wspólność ziemi, majątku i żon i zniesienie wszelkiej władzy. Podobni im byli Münzeryanie w Niemczech, Socynianie w Szwajcaryi i u nas w Polsce, o których mówił współczesny im Skarga: „chore te i naruszone głowy“.

Teroryści z epoki wielkiej rewolucyi francuskiej byli nihilistami w całej pełni. Znaleźli się nawet koło r. 1796 teoretycy nihilizmu: Babeuf i Bonarotti, którzy wychodząc z zasady, że „natura dała każdemu człowiekowi równe prawo do pracy i do używania, obrona zaś tej równości jest celem społeczeństwa“ — nauczali, że bogactwo jest zbrodnią, ani bogatych ani ubogich być nie powinno. a nauczanie powinno być wspólne. „Nie

chcemy — wołali — ani rządu ani państwa, ani własności, ani kościoła, ani wyższych zakładów naukowych, ale za to czytać i pisać muszą umieć wszyscy“.

Nihilizm więc rosyjski miał sporadycznie swoich przesłańców na Zachodzie Europy, a zaprzeczyć się nie da, że wzory swoje czerpał także z rozmaitych szkół socyalistycznych, jak to opowiemy niżej. Dlaczego jednak ten nihilizm rozsiadł się właśnie w rosyjskiem państwie i doszedł do takich rozmiarów, że stał się postrachem społeczeństwa, rządu i samych carów?

II.

Dlaczego nihilizm siedzibę swoją obrał właśnie w Rosyi?

Przyczyny tak głęboko nurtującej choroby, jak nihilizm w Rosyi, nie można oczywiście szukać w warunkach powierzchownych, ale trzeba zajrzeć aż do głębi tego narodu, a przede-wszystkiem do jego religii.

Otóż dziwna rzecz, jak pod tym względem Rosya rozmaicie się przedstawia różnym obserwatorom, którzy się jej zbliżają czy zdaleka przypatrują. Wielom się zdaje, że to jest kraj najbardziej chrześcijański w świecie: wszędzie cerkwie, ikony, obrzędy religijne łączą się z wszystkimi publicznymi i domowemi sprawami, święta Rosya na wszystkich ustach. Innym znowu, którzy może jeszcze bliżej temu krajowi się przypatrzyli, przedstawia się w nim coś pogańskiego; mówią, że Rosya niezupełnie się do chrystyanizmu nawróciła.

„Rosya — mówi autor najnowszego dzieła o tym kraju — pomimo przyjęcia chrystyanizmu przed tysiącem lat. nie jest chrześcijańska, zachowuje tylko praktyki zewnętrzne, a zasady niektóre tylko, i to co zgrubsza. Książęta moskiewscy przyjęli chrystyanizm z pobudek politycznych, narzucili go z łatwością bez woli ciemnym masom, nie troszcząc się o jego ducha ani o wykorzenienie dawnych pojęć pogańskich. Zmieniły się formy religijnego kultu, ducha pogańskiego pozostało wiele“.

Tak pisze przyjaciel Rosyan, francuski publicysta, Anatol

Leroy Beaulieu, członek akademii, w kilkutomowym dziele *L'empire des Czars et les Russes*; a cały trzeci tom tej poważnej pracy poświęcony jest religii państwa carów¹. Przed nim powiedzieli to samo: de Maistre i baron Haxthausen, obydwa znakomici myśliciele, obydwa dla Rosyi życzliwie usposobieni, a wskutek wieloletniego w niej pobytu znający ją dobrze.

Jak wytłómaczyć tę sprzeczność? Nam się ona łatwo tłómaczy tem, że Rosya zaczerpnęła chrystyanizm nie z Rzymu, jak prawie wszystkie inne narody europejskie, ale z Bizancyum. I to wtedy, kiedy już ta gałąź Kościoła, wskutek odcięcia od głównego pnia, usychała. Ztąd kiedy narody zachodnie i Polska wykształciły się na zdrowych żywotnych sokach chrześcijaństwa. Rosya przyjęła od tej suchej gałęzi jakiś chrystyanizm martwy. mający więcej formy, niż ducha. Ztąd u nich obrządek tak ogromne zajmuje miejsce, nauka religii tak mała, ztąd ich duchowieństwo jest w tak wysokim stopniu instytucją państwową. a tak mało jest organem kościelnego życia.

Nie mówię, że w tym ludzie niema istotnej wiary i pobożności, ale ta wiara, przez Cerkiew zaszczerpiona, nie zapuściła takich korzeni, jak w narodach, przez Kościół katolicki wykształconych. W tych ostatnich wiara silnie się broni przeciw podmuchom bezbożności, a tam nawet, gdzie zostaje pokonana, jeszcze po wielu pokoleniach zostawia w duszach pewne zasady moralne, które ona wyrobiła, i w społeczeństwie pewną atmosferę chrześcijańską, w której nawet ludzie wcale niewierzący bezwiednie żyją. Co uczuł Renan, kiedy powiedział: „Żyjemy z cienia chrystyanizmu”. U ludu rosyjskiego przeciwnie: wiara o tyle tylko się ostaje, o ile nie jest narażoną na żaden ruch myśli, na żaden powiew cywilizacji. Skoro tylko muzyk zaczyna się oświecać, przechodząc przez szkołę, skoro zaczyna myśleć, już nie znajduje w formalistyce religijnej, której go nauczono, żadnego punktu oparcia, nie znajduje w duchowieństwie żadnej obrony przeciwko duchowi negacyi, który się do jego duszy zakrada —

¹ Obszerłą recenzję tego tomu podałem w odcinku *Czasu* 1890 r.; także w osobnej broszurze.

wiara jego i religijność rozwiewa się odrazu, jak bańka mydlana: a ponieważ ta wiara nie wykształciła duszy, jak na Zachodzie, więc nie zostaje po niej ani zasad ani przekonań, zgola nie — robi się w takiej duszy próżnia moralna, o jakiej my tutaj pojęcia nie mamy. Ta próżnia — to jest właściwy nihilizm, który u jednych pozostaje przez całe życie w stanie utajonym, bo go w sobie zagłuszają służbą cara, ciemieniem podwładnych, życiem hulaszczem. U drugich, którzy dotkliwiej tę próżnię wewnętrzną odczuwają, wyradza się z niej ta straszna nienawiść do społeczeństwa i do jego moralnych podstaw, które im są obce i wstrętne; — a gdy ta nienawiść objawia się czynem, jest już nihilizm jawny.

Z tego punktu widzenia nihilizm rosyjski różni się głęboko od pospolitego socjalizmu. Ten ostatni — jak dobrze powiedziano — jest tylko kwestyą głodu materialnego — nihilizm zaś przedstawia mi się jako symptomat głodu duchowego. I to nam tłumaczy ten szczególny fakt, że podczas gdy socjalizm pospolity szerzy się po wszystkich krajach prawie wyłącznie wśród proletariatu — nihilizm rosyjski grasuje jedynie wśród warstw jakotako oświeconych, a nie uczepia się ludności pracującej. To właśnie stanowi słabość ruchu nihilistycznego w Rosyi — że niema ludu za sobą; ale to także stanowi jego grozę: że ten lud nie może się ucywilizować bez popadnięcia, niemal koniecznie, w nihilizm.

Do tej rdzennej niemocy chrystyanizmu prawosławnego, jako głównej przyczyny nihilizmu, dodać trzeba brak siły odpornej w organach społeczeństwa rosyjskiego. W pierwszym rzędzie do podtrzymywania życia religijnego i zwalczania fałszywych doktryn powołany jest kler. Na Zachodzie, episkopat, duchowieństwo świeckie i zakony, mimo ułomności ludzkich, spełniały przez wieki to zadanie i dzisiaj jeszcze, pomimo bezwyznaniowości prawodawstwa i rządów, rządy te zwalczając anarchię, przywołują w pomoc powagę biskupów i wpływ kleru. W Rosyi zupełnie inaczej. Tam kler nie jest osobną duchową potęgą, ale prostym organem w państwie, zarówno świeckim i na sile

opartym, jak państwo. Państwo przestroiło kler wyższy i niższy w swoich urzędników, posługuje się Cerkwią do celów politycznych i policyjnych, przez co obniża jej znaczenie i urok. Wstrzymuje w niej wszelki rozwój intelektualny. To też główną charakterystyką urzędowej Cerkwi rosyjskiej jest „bezdusność i strupieszalność“. Władyka jest tylko czynownikiem cerkiewnym, a św. synod petersburski „pierwszym aktem ingerencji carów do Cerkwi“.

Członków św. synodu, reprezentantów rosyjskiej Cerkwi, dozoruje świecki carski urzędnik, oberprokurorem zwany; władyków i ich konsystorze dozoruje mianowany przez prokuratora świecki sekretarz, szpieg i donosiciel z urzędu; a zwykłego popa dozoruje mianowany z ramienia władyki, ale też i rządu, protorejery czyli dziekan, dozoruje sprawnik lub wójt gminy i żandarm, tak że cały „biały“ kler rosyjski zostaje pod nadzorem policyjnym państwa. Seminaria i cztery akademie duchowne zostają także pod szczególniejszym nadzorem carskiego rządu, który mianuje dla nich rektorów, profesorów, inspektorów. Młodzież, wychodząca z tych „koszar duchownych“, odznaczała się dawniej ciemnotą, a dziś w dodatku „wolnodumstwem“; koryfeusze rosyjskiego nihilizmu z niej się głównie rekrutowali ¹.

Dodajmy jeszcze do tego, że w Rosyi kapłaństwo niema piętna niezmazalnego, jak u katolików; za pozwoleniem św. synodu i potwierdzeniem cara może pop rosyjski uwolnić się od kapłaństwa i wrócić do świeckiego stanu; przekonany o zbrodnię bywa zdegradowany, jak każdy urzędnik. Ztąd to pochodzi brak poszanowania dla rosyjskiego kleru u ludu i rządu, ztąd też „Cerkiew rosyjska przyznaje większy wpływ pierwiastkowi świeckiemu“ ².

Nadomiar złego, ten kler żonaty i dzietny, w tem większej jest zależności i tem więcej schylony ku ziemi, że jest w niedostatku. Tylko mała jego część otrzymuje pensję 400 rubli rocznie — wyjątek stanowi kler rosyjski w ziemiach dawnej Polski. Troska o byt materyalny rodziny zaciera poczucie go-

¹ *L'empire des C.ars*, III., str. 269.

² Tamże, str. 151.

dności kapłańskiej i zmusza go do wstrętnego targu za każdą posługę duchowną, do zdzierstwa i przedajności. To też „popie oczy“, chciwe a nienasycone, przeszły w przysłowie u ludu, a on sam w pogardę u klas inteligentnych, które formalnie stronią od niego. Jakimże cudem ten nieszczęśliwy pop rosyjski — zależny od chłopa, który go opłaca, odepchnięty od inteligencji, która nim pomiata, traktowany jak sługa lub winowajca od swego władcy, który go zamknąć może do monasteru lub wysłać w żołdacy — jakimże cudem może on stawiać opór nihilizmowi, który przychodzi z otwartą przyłbicą i burzy wszystko śmieie i zuchwale, który nawet na rusztowaniu odtrąca od siebie usługę popa. bo „regulamin duchowny“ Piotra W. nakłada obowiązki na spowiednika, aby pod karą śmierci zadenuncyował spisek przeciw państwu lub carowi, jeżeli się o nim dowie ze spowiedzi?

A zakony, które na Zachodzie tak walną oddały usługę cywilizacji, nauce, sztuce, a były zawsze i są dzisiaj wałem obronnym przeciw sekciarstwu religijnemu i społecznemu? W Rosyi kler „czarny“ czyli zakonny nie miał nigdy na celu nauki ani apostołowania, ale tylko ascezę, uświętobliwianie siebie i pokutę za drugich¹. Dobrzeby i to było, gdyby było przytem odpowiednie kształcenie duchowne i jakieskolwiek pojęcie o życiu wewnętrznym. Ale ponieważ ani śladu tego niema, wszystko się kończy na próżnowaniu i innych występkach, które za tem idą. Wstępują do monasteru na wypoczynek starzy wdowcy księża, pensyonowani urzędnicy i żołnierze; wstępują dla kariery młodzi akademicy i zaledwo wdzieją habit, już ich promowują na profesorów, ihumenów lub władyków. Oprócz obsługi koło cerkwi i podtrzymania pobożnych pielgrzymek ludu do miejsc cudownych, do grobów świętych. których „głos ludu kanonizuje“ — kler czarny innej zasługi niema: warstwy inteligentne nie troszczą się o niego albo nim gardzą.

Tak więc upada w Rosyi pierwsza walna tama przeciw wylewowi nihilizmu, jaką jest wpływ Kościoła i duchowieństwa. To też triumfująco zaznacza stary nihilista Stepniak: „Pier-

¹ Tamże. str. 224.

wszą walkę stoczył nihilizm na polu religijnem. Nie była ona ani długą ani zaciętą; zakończyła się jednym prawie zamachem, bo na całym świecie niema kraju, gdzieby religia w wyższych warstwach tak mało zapuściła korzeni, jak w Rosyi. Poprzednia generacya była jeszcze nieco chrześcijańską z nawyknięcia, nieco ateistyczną z kultury. Ale skoro raz zastęp młodych, przyrodzonymi naukami i pozytywną filozofią uzbrojonych pisarzy, pełnych talentu, ognia i żaru prozelityzmu wyruszył do ataku, to chrześcijaństwo zwało się jak stary zgniły barak, który stoi opuszczony, bo już nikt o niego nie dba. Sprawa poszła bardzo gładko, bo już nikt nie bronił ołtarzy i bogów. U nas na szczęście kler nie miał nigdy żadnego duchownego wpływu, bo jest bardzo ciemny, i dlatego jeszcze, że księża żeniąc się, zatopieni są w swe sprawy familijne... Walka była zwycięską, nietrudną i bez wysiłku, ale stanowczą, bezwzględną. Dzisiaj w Rosyi człowiek, mający odrobinę wykształcenia, a nie materyalista, uchodziłby za białego kruka. Zwycięstwo to było niesłychanej wagi¹.

Po duchowieństwie, drugim wałem obronnym społeczeństwa przeciwko rozkładowym dążnościom nihilizmu mogłaby być szlachta. Historia Zachodu nas uczy, jak wielką siłę odporną i zachowawczą mogą znaleźć narody w swojej szlachcie. Ale nie zapominajmy o tem, że szlachta w Rosyi powstała zupełnie inaczej, jak w Europie zachodniej. Rdzeń jej stanowią „bojarzy“, potomkowie dawnych rodzin książęcych, pełniący służbę u dworu carskiego. Za nimi idą wyżsi urzędnicy i wojskowi, pochodzenia nieraz gminnego, ale którym wysoki czyn nadał szlachectwo osobiste lub dziedziczne. Car Piotr nie tylko pozwolił wszystkim szlachcie wstępować do służby rządowej, — ale nadto odebrał prawo głosu w ziemstwach szlachcicowi, któryby nie posiadał „czynu“. Tak więc w Rosyi najwyższa warstwa narodu, szlachta, ma tę samą słabą stronę, co ich kler: — że jest i musi być czynownictwem. Otóż ci czynownicy ubiegając się za awansami i dekoracyami, przenoszą się lub bywają przenoszeni z powia-

¹ *Das unterirdische Russland*, str. 2.

Nihilizm w Rosyi.

towych miast do gubernialnych i do stolicy, z kąd znów, udekorowani wracają na prowincję w charakterze wyższych urzędników. Naturalnym wynikiem tej gorączkowej gonitwy za „czynem i chrestem” jest brak wyrobienia tej godności osobistej i familijnej, która stworzyła wszędzie siłę socyalną szlachty; — brak przywiązania do miejscowości i własności ziemskiej, która jest zawsze podkładem tej potęgi.

Gonitwa za „czynem i chrestem” pociąga za sobą inne jeszcze następstwo. Nie każda ambicya może być zaspokojoną. Zawiedziona nadzieja wytwarza malkontentów, którym wszelki zamach na istniejący porządek społeczny wydaje się słusznym, bo jeżeli nie wynagrodzi, to przynajmniej pomści ich rzekomą krzywdę. To nam znów tłumaczy, dlaczego we wszystkich prawie ruchach rewolucyjnych w Rosyi, w nihilistycznym zwłaszcza, napotykamy zwolenników z klasy szlacheckiej.

A jeżeli szlachta rosyjska jest słabą zaporą przeciwko wylewowi nihilizmu, to cóż powiedzieć o t. zw. inteligencji, składającej się z nader licznego zastępu urzędników państwowych, do których zaliczyć należy profesorów wszystkich instytutów naukowych nawet duchownych, i nauczycieli wszelkich szkół — i z równie liczного zastępu ludzi wolnego zajęcia (*profession libre*) jak: inżynierowie, architekci, urzędnicy kolejowi, adwokaci; lekarze i t. d.; wszyscy ci muszą mieć jakiś „czyn”, nawet literaci i redaktorowie gazet muszą się o niego postarać, jeżeli chcą mieć „poszanowanie” u swych czytelników. Ta warstwa ludzi nie tylko nie jest zaporą przeciwko nihilizmowi, ale jest właściwym jego gniazdem. We wnętrzu wielkiej części tych ludzi jest ów nihilizm w stanie utajonym, o którym mówiliśmy wyżej. Mogą oni przytem służyć państwu, nawet ścigać nihilistów, o ile czują nad sobą potężne ramię caratu; — ale w duszy, w aspiracjach swoich od nihilistów się nie różnią, chyba mniejszą odwagą. I ztąd to nieraz znajdujemy w organach rządu rosyjskiego ten psychologiczny dualizm, który nas w osłupienie wprawia: jako urzędnik, taki człowiek ma jedną duszę z autokratycznym państwem, a jako istota myśląca, jest on wolnoduncą — aż do krańców nihilizmu.

Mieszczaństwo z natury konserwatywne, socjalizmem i nihilizmem w pierwszej linii zagrożone, ażali ono nie stanie po stronie rządu w obronie społecznego porządku? Tak bywało i bywa na Zachodzie Europy. W Rosyi stanu mieszczańskiego. burżuazyi. w zachodnim znaczeniu słowa, nie ma; zastępuje go przeważnie stan kupiecki, liczny, bogaty i konserwatywny o tyle, że w szeregach nihilizmu nie stanie, acz nieraz jeden rodziny kupieckie ukrywały nihilistów przed okiem policyi; ale ciemny i niewykształcony, poza ciasny zakres kupieckiego interesu nie zdolny patrzeć dalej i myśleć głębiej, i dlatego ducha obywatelskiego w nim mało, bronić i obronić społeczeństwa przed rozkładowymi czynnikami nie potrafi. Dla niego szczytem szczęścia *obied s gienratami* i wy kierowanie syna na „czynownika“, a następnie na szlachcica.

O ludzie wielkorusyjskim powiedzieć trzeba, że wobec agitacyi socjalistyczno-nihilistycznej zachowuje się biernie; oporu nie stawia, ale też doktryny zgubnej nie przyjmuje. Broni go przed tem wiara w cara, ciemnota i dziwna nieczułość na to, co umysłowe. Inaczej w południowych prowincjach Rosyi. Tam tradycye wolnej kozaczyzny, wspomnienia hajdamaczyzny, temperament gorętszy — wszystko to razem sprawia, że chłop małoruski nadstawia ucha doktrynie nihilizmu, któremu też udało się tu i owdzie poruszyć chłopstwo do buntu. Rzecz charakterystyczna, że sekciarze starowiercy, chociaż w swych wierzeniach uważają cara za „antychrysta“, urzędową Cerkiew za „synagogę szatana“, — to jednak propagandzie nihilistycznej nie tylko się oparli, ale i agentów jej, gdzie mogli, pochwytili i w ręce rządu wydali!

Pomimo jednak tej nieprzystępności prawie ogólnej rosyjskiego ludu dla doktryn nihilizmu, jest w tym ludzie coś, co nie tylko nihilistów ciągnie do niego, ale co im służy niejako za podstawę nihilistycznej propagandy. Cóż to jest? Oto gmina rosyjska, bardzo podobna w swych urządzeniach do gminy, projektowanej przez nihilistów. Gmina *obszczina* w Rosyi składa się z jednej wielkiej wsi, lub kilku mniejszych. Ziemia nie jest osobistą własnością jednostek, jak na Zachodzie Europy, ale należy

do całej gminy. W stosunkach z rządem, na zewnątrz i na wewnątrz, gmina działa jako osoba prawna obdarzona znacznemi atrybucjami, i sprawy jej załatwiają się wspólnie. Do zarządu gminy wybierają włościanie spośród siebie urzędników. Ci, co lat trzy dzielą całą własność rolną na tyle części, ile jest rodzin potrzebujących się z roli wyżywić, i zapomocą losowania działły te włościanom na trzechletni termin rozdają. Przyrządy rolnicze i żywy inwentarz jest osobistą własnością każdego gospodarza, ziemia jednak, którą przez trzy lata użytkuje, jest własnością wspólną gminy; sprzedać jej nie może, ale uciec z niej może i nie traci prawa do użytkowania jej, gdy z włoczęgi powróci. Takie urządzenie gminy, odwieczne w Rosyi, jest przyczyną opłakanego stanu rolnictwa w tem państwie; pomimo to cesarz Aleksander II., reformując stosunki włościańskie 1861 r., zostawił gminę nietkniętą, aż do prawa skazywania na wygnanie w Sybir i wymierzania plag, chociaż te w całej Rosyi oficjalnie zniesione. Ucieszyło to okrutnie nihilistów; gminę rosyjską uważali za substrat do zrealizowania swych ideałów i chociaż wszystko w Rosyi obalić postanowili, to gminę rosyjską chcieli mieć ocaloną.

A co sądzić o samym caryzmie, który pochłoniął poniekąd w siebie siły i duchowieństwa i szlachty i czynownictwa i wszelką siłę, jaka jest w narodzie, — który skrzył w sobie nie tylko wszelkie prawo państwowe, ale też uczucia patryotyczne i nawet w pewnej mierze uczucia religijne tylu milionów podwładnych?... Czy on skutecznie powstrzyma nihilizm?

Niema kwestyi, że ten caryzm jest ogromną potęgą; on jeden — jak widzimy — żelazną dłonią trzyma w szachu tytaniczne bunt y nihilistów — i pod tą dłonią narzędzia tak spróchniałe, jak duchowieństwo i biurokracya rosyjska, pełnią z rygiorem przynajmniej materyalną stronę swych zadań.

Z drugiej strony jednak ten sam caryzm, „anachronizm żyjący w Europie“, — jak mówi Leroy Beaulieu — jest główną i nieustającą przyczyną niezadowolenia i buntu, kipiącego w duszach, a rodzącego nihilistów. Ponieważ Cerkiew — jak widzieliśmy — jest organem państwa, a przedstawicielem i uosobieniem państwa jest car, przeto tenże car jest rządcą, faktycznym przed-

— III —

nie bez wieści“. — Koronacja Aleksandra III. w Moskwie. str.
 Nowe proklamacye i nowy program nihilistów. — Pozorny upadek czarnego terroru 1881—83 r. 144

ROZDZIAŁ X.

Początki socyalizmu między Polakami w Rosyi. — Program socyalistów polskich w Warszawie. — Cechą jego internacjonalizm. Aresztowania i trzy warszawskie procesy 1880—81 r. — Polsko-litewska socyalno-rewolucyjna partya w Petersburgu. — Związki „Proletaryatu“ w Warszawie 1882 r., jego program, rozwój, sojusz z „Narodną wolą“ i działalność. — Reakcyja rządu, aresztowania 1883—85 r. — Los więźniów w cytadeli warszawskiej. — Wyroki administracyjne. — Proces 29-ciu proletaryuszów. — Srogie wyroki sądu wojennego 20 grudnia 1885 r. Egzekucye 1886 r. — Upadek proletaryatu. 175

ROZDZIAŁ XI.

Nieopatrzna represya rządowa w szkołach. — Propaganda rewolucyjna w armii. — Kółka wojskowo-rewolucyjne. — Aresztowania wojskowych i sąd wojenny 1884 r. — Skrytobójstwa Sudejkina i szpiegów. — Rewizye i aresztowania. 1884—86 r. . 209

ROZDZIAŁ XII.

Związek „konstytucyjny“. — Zamach na życie Aleksandra III. dnia 1/13 marca 1887 r. Proces i kara carobójców. — Podróż cesarza nad Don. — Procesy nihilistyczne. — Rozruchy studenckie. — Zamach na cara w Kutajsie. — Katastrofa pod Borcami r. 1887—1888 226

ROZDZIAŁ XIII.

Zamach bombowy na życie cara w Zurychu i Paryżu 1889 r. — Usługa Francyi i Turcyi dla caratu. — Uwięzienie i procesy Luckiego, Günzbergowej i Olgi Iwanowskiej. — Tragiczna śmierć Dubrowinien w Moskwie. — Skrytobójstwo jenerała Seliwerstowa w Paryżu. — Powolne konanie partyi czarnego terroru. — Nowy wróg caratu. — Konspiracya liberalno-konstytucyjna. — Nihilisci i kwestya głodowa w Rosyi 1889—91 244

* * * *